

Wierszyki logopedyczne

"Mnóstwo czasu w środku ptaka", sROKa

cztery małe rude liski piły mleko z jednej miski
jeden lisek z drugim liskiem powsadzały łapki w miskę
trzeci lisek z czwartym liskiem wpadły w miskę z wielkim piskiem
i wylały mleko z miski cztery małe rude liski

Jedzie sobie pan, pan, na koniku sam, sam,
jedzie sobie chłop, chłop, na koniku hop, hop.
A za chłopem Żyd Żyd na koniku hyc hyc
A za Żydem kurdupelki powpadały do butelki

Kosi kosi łapci,
pojedziemy do babci,
od babci do mamy, mama da śmietany.

Kosi kosi łapci,
pojedziemy do babci,
od babci do cioci, ciocia da łakoci.

Kosi kosi łapci,
pojedziemy do babci,
Babcia da nam mleczka, dziadek cukiereczka.

kurka kaszkę ważyła
pierwszemu dała bo malutki
drugiemu dała bo śliczniutki
trzeciemu dała bo grzecznie prosił
czwartemu dała bo wodę nosił
a piątemu nic nie dała i frrrrrr odleciała

Tu Sroczka kaszkę warzyła
I ogonek sparzyła:
Temu dała - bo malutki,
Temu dała - bo znał nutki,
Temu - by nie umarł z głodu,
Temu - całkiem bez powodu,
A temu nic nie dała, frrr - odleciała
I tu się schowała (np. dziecku pod pachę)

Idzie jeź, mały jeź może ciebie pokłuć też

Pełźnie wąż, śliski wąż - i łaskocze ciebie wciąż

Idzie słoń, ciężki słoń i nadeptnie ci na dłoń

Idą kurki, małe kurki i wbijają tu pazurki

Mała Tereska ma dwa pieski, jeden szary a drugi niebieski.
Obydwa mają spłaszczone noski, wesołe oczka, skręcone włoski.
Te aksamitne, miłe maskotki spokojnym lalą nie robią psotki.

Szary kotek, szary czeka koło szpary. Myszki nie czekały, szybko uciekały.

Lis do lisa list napisał na listku kaliny, że zaprasza lisek liska na swe imieniny.

Lis do lisa list napisał na listku maliny, że zaprasza lisek liska na swe urodziny.

Jedna żabka z drugą żabką napotkały żuka. Stał na drodze, głośno płakał, swojej mamy szukał. Pocieszały żabki żuka, twoja mama w lesie. Widziałyśmy szła z koszykiem jagód ci przyniesie. Żuczek zaraz przestał płakać, otarł oczy łapką ale zanim poszedł dalej podziękował żabkom.

Mieszkała kaczka w zeschniętej beczce, klucze do domu nosiła w teczce.

Oto domek niski, obok stoją miski.
Pieski mleko piją, potem miski myją.

Ma Emilka lalek kilka, oto Ola, Tola, Lilka.
Tola ma loki, Ola ma kok a Lilka ma to i to.

Duża żaba nad kałużą napotkała żuka. Żuk na nóżki włożył buty, obcasami stuka.
Nad kałużą podskakiwał, żółte buty pokazywał aż je usmarował błotek, oj co było potem.

Szły kaczuszki na racuszki do mlecznego baru.
Na deszczu zarzły nóżki, dostały kataru.
Chusteczki musiały kupić, racuszków nie było,
Bo kaczuszkom na racuszki groszy nie starczyło.

Stoi w lesie chatenka, przed chatka sarenka
i zajaczek szary i drugi do pary.
Sosna jak wielkolud, maleńki krasnolud pod grzybkiem się schował
zajaczki rachował.

Czarna kaczka ta dwoje kacząt ma.
Kłapu kłapa łapeczkami biega kaczka z kaczątkami.

Stoi w polu dzika grusza wietrzyk liście jej porusza
Pośród liści wiszą gruszki, więc i ja zboczyłem z družki.

Leży w norce lisek obok stoi żona
Wygraża mu łapką bo jest obrażona.
Co włożę do garnuszka gdy pusta spiżarka?
Żywo wstawaj mój panie i na polowanie.

Pstra przepiórka przez pszenice przemierzała okolice.
Przejdę w poprzek przez tę miedzę przez to więcej miejsc odwiedzę.
Szłam przedwczoraj tam na przełaj, lecz przed deszczem się cofnęłam.

Chodzą jeże koło wierzy, spotkał je tam pewien Jerzyk.
Jeże kolce najeżyły, Jerzyk zmyka z całej siły.
A na wierzy jerzyk ptak siedzi i powiada tak:
Własnym oczom bym nie wierzył, że się boi Jerzyk jeży.

BAK

Spadł bak na strąk, a strąk na pąk.
Pękł pąk, pękł strąk,
a bak się zląkł.

BYCZKI

W trzęsawisku trzeszczą trzciny,
trzymiel trze w Trzciance trzy trzmieliny
a trzy byczki znad Trzebyczki z trzaskiem trzepią trzy trzewiczki.

BZYK

Bzyczy bzyg znad Bzury zbzikowane bzdury,
bzyczy bzdury,
bzdurstwa bzdurzy i nad Bzurą w bzach bajdurzy,
bzyczy bzdury,
bzdurnie bzyka, bo zbzikował i ma bzika!

CHRZĄSZCZ

Trzynastego, w Szczebrzeszynie chrząszcz się zaczął tarzać w trcinie.
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie: - Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza, zamiast brzmieć,
ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie, że w nim zawsze chrząszcz
BRZMI w trcinie!

A chrząszcz odrzekł niezmieszany:

- Przyszedł wreszcie czas na zmiany !

Drzewiej chrząszcze w trzinie brzmiały, teraz będą się tarzały.

CIETRZEW

Trzódka piegży drży na wietrze, chrzęszczą w zbożu skrzydła chrząszczy,
wrzeszczy w deszczu cietrzew w swetrze drepcząc w kółko pośród gąszczy.

CZYŻYK

Cesał czyżyk czarny koczek, czyszcząc w koczku każdy loczek,
po czym przykrył koczek toczkiem,
lecz część loczków wyszła boczkciem.

DZIECIOŁ

Czarny dzięcioł z chęcią pień ciął.

GORYL

Turlał goryl po Urlach kolorowe korale,
rudy góral kartofle tarł na tarce wytrwale,
gdy spotkali się w Urlach góral tarł,
goryl turlał chociaż sensu nie było w tym wcale.

HUCZEK

Hasał huczek z tłuczkiem wnuczka i niechcący huknął żuczka. ?

Ale heca...

- wnuczek mruknął i z hurkotem w hełm się stuknął.

Leży żuczek, leży wnuczek, a pomiędzy nimi tłuczek.

Stąd dla huczka jest nauczka by nie hasać z tłuczkiem wnuczka.

JAMNIK

W grząskich trzinach i szuwarach kroczy jamnik w szarawarach,
szarpie kłacza oczeretu i przytracza do beretu,
ważkom pęki skrzypu wręcza,
traszkom suchych trzin naręcza,
a gdy zmierzchać się zaczyna
z jaszczurkami sprzeczkę wszczyna,
po czym znika w oczerecie w szarawarach i berecie....

KRÓLIK

Kurkiem kranu kręci kruk, kroplą tranu brudząc bruk,

a przy kranie, robiąc pranie, królik gra na fortepianie.

KRUK

Za parkanem wśród kur
na podwórku kroczył kruk
w purpurowym kapturku,
raptem strasznie zakrakał i zrobiła się draka,
bo mu kura ukradła robaka.

MUSZKA

Mała muszka spod Łopuszki
chciała mieć różowe nóżki
- różdżką nóżki czarowała, lecz wciąż nóżki czarne miała.
- Po cóż czary, moja muszko?
Ruszyć mózdzkiem, a nie różdżką !
Wyrzucić wreszcie różdżkę wróżki i unurzać w różu nóżki!

PCHŁA

Na peronie w Poroninie pchła płażała po pianinie.
Przytupnęła, podskoczyła i pianino przewróciła.

SZCZENIAK

W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu
klaszcza kleszcze na deszczu,
szepcze szczygieł w szczelinie, szczeka szczeniak w Szczuczynie,
piszczy pszczoła pod Pszczyną,
świszcze świerszcz pod leszczyną,
a trzy pliszki i liszka taszcza płaszcze w Szypliszkach.

TRZNADLE

W krzakach rzekł do trznadla trznadel:
- Możesz mi pożyczyć szpadel ?
Muszę nim przetrzebić chaszcze,
bo w nich straszą straszne paszcze.
Odrzekł na to drugi trznadel:
- Niepotrzebny, trznadlu, szpadel !
Gdy wytrzeszczysz oczy w chaszczach,
z krzykiem pierzechnie każda, paszcza!

ŻABA

Warzy żaba smar,

pełen smaru gar,
z wnętrza gara bucha para,
z pieca bucha żar,
smar jest w garze,
gar na żarze,
wrze na żarze smar.

Agnieszka Frączek

Szczypnął szczypior szczypaweczkę,
czym rozsrożył ją troszeczkę.
- Ej, szczypiorze!
Jak pan może?!
Szczypior na to trudno orzec.
Więc szczypawka piszczy dalej:
-Ej, szczypiorze! Przestań szaleć!
Jakże można, ja się pytam
Szczypaweczkę w pyszczek szczypać?!
Spode łba na szczypior łypie:
O!... Pan przecież nie ma szczypiec!

.....

W chaszcach grząskich, tuż po brzasku,
Pewien brzdąc narobił wrzasku.
Straszył traszki, krzycząc, klaszcząc,
Trzebił chaszcze, szczudła taszcząc.

Wreszcie stanął, zgrzytnął, wrzasnął,
Świszcząc w drzewo szczudłem trzasnął.
Aż z drzew sypnął szyszek deszcz.
Wszystkich w chaszcach przeszył dreszcz...

.....